

ANDRZEJ CZYŻEWSKI

WZAJEMNE DOSTOSOWANIA W PROCESACH GLOBALIZACJI I ICH KOORDYNACJA¹

Streszczenie: Artykuł dotyczy potrzeby dostosowań w procesach globalizacji jako przesłanki ich racjonalności i dostosowanej do tego koordynacji uwarunkowań makroekonomicznych, głównie polityki stóp procentowych i deficytu budżetowego. Autor dowodzi niekompletności globalizacji mikroekonomicznej, przedstawiając mechanizm tego procesu. Przedstawia też wizję neoliberalnego i instytucjonalnego podejścia do kwestii rozwoju w polityce rolnej.

Słowa kluczowe: racjonalność i niekompletność globalizacji, polityka rolna, makroekonomiczne determinanty, wsparcie finansowe, interwencjonizm.

1. WSTĘP

Wielowymiarowość procesów globalizacji nakazuje jej ocenę zarówno w płaszczyźnie przyczyn i skutków mikro i makroekonomicznych, jak też przestrzennych, środowiskowych i społecznych.² Każda z tych płaszczyzn zakłada potrzebę realizacji określonej racjonalności. Będzie jednak ona cząstkowa z punktu widzenia racjonalności globalnej i w tym sensie irracjonalna. Należy przeto zapytać: czy istnieje potrzeba koordynacji procesów globalizacji, a jeśli tak to w jakich warunkach ekonomiczno-społecznych może być ona zrealizowana?³

¹ Artykuł zawiera fragmenty opracowania: A. Czyżewski, *Potrzeba koordynacji procesów globalizacji w skali światowej* [w:] P. Mickiewicz (red.) *Zrównoważony rozwój lokalny*, AR w Szczecinie, Szczecin 2008, s. 24–29.

² A. Czyżewski, A. Grzelak, *Implikacje teoretyczne procesu globalizacji* [w] *Ekonomiczne i społeczne aspekty globalizacji*, K. Kuciński (red.), IFGN SGH, Warszawa 2004.

³ Wł. Szymański, *Czy globalizacja musi być irracjonalna*, Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie, SGH, Warszawa 2007, oraz tegoż autora: *Interesy i sprzeczności globalizacji*, Wyd. Difin, Warszawa 2004, a także *Globalizacja – wyzwania i zagrożenia*, Wyd. Difin, Warszawa 2001.

Niniejsze rozważania prowadzone będą w kontekście mechanizmu globalizacji mikroekonomicznej, która jako niekompletna tworzy dysproporcje w rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich. Dysproporcje te dotyczą procesów produkcji i podziału, a ich potencjalne skutki dla rolnictwa i obszarów wiejskich będą dotkliwie odczuwalne w sferach: bezpieczeństwa żywnościowego (dostępność żywności), sytuacji dochodowej rolników i mieszkańców wsi, a także w zakresie równowagi ekologicznej i społecznej. Nierówności te odpowiednio tworzy zmienna polityka gospodarcza, w wersji liberalnej i instytucjonalnej. Tej pierwszej, opartej o marginalne relacje efektywnościowe w koncepcji neoklasycznej, zostanie przedstawiona wizja rozwoju społecznie zrównoważonego rolnictwa. Teoretyczne rozważania zostaną zweryfikowane analizą oddziaływania polityki gospodarczej na rolnictwo na przykładzie najbardziej rozwiniętych państw (USA) i ugrupowań gospodarczych (UE), a także w przypadku Polski. Wykazano, iż poprzez określoną politykę monetarną i fiskalną, będącą funkcją kilku podstawowych uwarunkowań makroekonomicznych, w tym dynamiki stóp procentowych i deficytu budżetowego, możliwa jest polityka stabilnego wzrostu dochodów rolniczych w warunkach zmieniającej się koniunktury w gospodarce, o ile ta postępować będzie w kierunku równowagi określonej mechanizmem wahań, to jest zrównoważonej polityki monetarnej i fiskalnej. Taka właśnie polityka gospodarcza daje szansę na zrównoważenie optyków makro i mikroekonomicznych w warunkach procesów globalizacji i pozytywnie wpływa na przemiany społeczne i środowiskowe. Przypadek Polski, zaprezentowany na tle sytuacji w USA i UE, pokazuje tę potrzebę jak i kierunek dostosowań w realizacji koncepcji zrównoważonego rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich. Zaprezentowane wnioski odnoszą się do potrzeby koordynacji procesów globalizacji (ich złożenia) jak też uwarunkowań makroekonomicznych, które determinują osiągnięcie względnej równowagi ekonomicznej (ceny i dochody) i społecznej w rolnictwie i na obszarach wiejskich.

2. POTRZEBA WZAJEMNYCH DOSTOSOWAŃ W PROCESACH GLOBALIZACJI I ICH KOORDYNACJI

Istota rzeczy polega na ocenie procesów globalizacji z różnych punktów widzenia: ze względów mikroekonomicznych ale także makroekonomicznych, społecznych oraz ekologicznych. To oznacza, iż racjonalne oceny ze względu na interesy przedsiębiorców nie oznaczają np. racjonalności działań egzystencjalnych – tu ekologicznych. Zadowoleniu przedsiębiorców towarzyszą osłabienie oddziaływania państwa oraz narastające strukturalne zróżnicowania społeczne. Całość procesów globalizacji nie może być jednak traktowana jako suma części, ze względu na brak koordynacji optyków cząstkowych, czego efektem są np. zagrożenia egzystencjalne (bariera absorpcji odpadów), polaryzacja społeczna oraz nieuchronnie zaostrzający się konflikt bogatych i biednych. Czytelnikowi towarzyszy świadomość, iż człowiek dzięki rozumowi, wiedzy i przepływowi in-

formacji, zyskał niewiarygodne możliwości przekształcania przyrody, ale uruchomił równocześnie bezrozumną machinę jej niszczenia, co obraca się przeciwko niemu. Pyrrusowe zwycięstwo wiedzy i inteligencji nad naturalnym bytem oznaczać może kres zwycięzcy.

Niszczący mechanizm procesów globalizacji uruchamia przepływy rynkowe ponad granicami, co zmusza do omnipotentnej konkurencji w zakresie kosztów transakcyjnych, malejących podatków, świadczeń społecznych, obniżki kosztów pracy. Postęp techniczny i wiedzy kreuje w tych warunkach nowe potrzeby, które rodzą nowe produkty. Rzecz w tym, iż nieustannie skraca się okres życia produktów, zaś tzw. nowe potrzeby bardziej wynikają z chęci „zyskania do konkurenta” niż potrzeby osiągnięcia realnych wartości użytkowych. W sytuacji, gdy opisany proces nie kompensuje strat środowiska, krótkotrwałość produktów i potrzeb przeradza się w góry śmieci, przekraczające ograniczone możliwości absorpcji planety. Z drugiej strony wyścig ten powoduje polaryzację dochodów, tworzy nowe determinanty rozwoju przedsiębiorstw w warunkach narastających różnicowań społecznych, w szczególności procesów histerezy ograniczających walkę z bezrobociem. Wizji tej nie można odmówić prawdopodobieństwa o ile by uznać, iż procesy te wynikają z cedowania obowiązków państwa na mechanizmy rynkowe (era deregulacji). Występuje więc potrzeba dostosowań gospodarek państw do procesów globalizacji w skali światowej tj. w megaskali.

Globalizację można rozważać jako proces działania rynku ponad granicami, a także jako proces likwidacji metod i sposobów ochrony podmiotów krajowych przed konkurencją z zewnątrz. Trzecia twarz procesu globalizacji wyraża łącznie się kapitalistów a rozproszenie proletariuszy, zaś czwarta – asymetrię między postępem globalizacji ekonomicznej (w sensie mikro), a brakiem postępu w globalizacji politycznej, co określa niedostatek koordynacji i kontroli w skali ponadpaństwowej oraz brak globalnej architektury politycznej⁴. W tym kontekście zyskują na wiarygodności stwierdzenia o zastępowaniu suwerenności państwa suwerennością ponadnarodowego kapitału, czy o rosnącym znaczeniu nie tego co podejmuje decyzje, ale tego co skutecznie może je ograniczać. Konkluzja więc, iż ograniczanie regulacyjnych funkcji państwa nie jest kompensowane powstawaniem instytucji międzynarodowych, które prowadziły te regulacje w skali globalnej wydaje się słuszna i logiczna.

Refleksje budzi natomiast teza, iż obserwowane zbieżności między mikro i makro podejściem do dynamicznej równowagi gospodarczej, akceptujące rolę uwarunkowań makroekonomicznych (m.in. popytu inwestycji, mnożnika, itp.) w warunkach niekompletnej globalizacji oddalają się wobec forsowania jednostronnego np. mikroekonomicznego kryterium racjonalności gospodarczej. Tak jest w przypadku zastępowania w makroekonomii gospodarowania orientacji popytowej (zwiększanie popytu) orientacją podażową za pośrednictwem wzrostu konkurencyjności przedsiębiorstw. Działanie w tym zakresie musi oznaczać

⁴ Wł. Szymański, *Czy globalizacja ...*, op.cit, s. 65–101.

prymat racjonalności mikroekonomicznej, a więc i akceptację niekompletności procesów globalizacji.

W przekonaniu piszącego orientacja makroekonomiczna musi utrzymywać w równowadze (tu przemienne) stymulatory popytu i podaży, a nie forsować którąś z tych strategii. W konsekwencji nie może być zgody na to, by myślenie popytowe w skali kraju, zastąpiono myśleniem podażowym, gdyż wywołuje to niekompletne procesy globalizacyjne. Warto też zauważyć, iż w modelu gospodarki globalnej wydatek jest zarazem przychodem, co ma swoje mikroekonomiczne konsekwencje np. nie pozwala na rozwijanie gospodarki kosztem zubożania sąsiada, gdyż po prostu tych „sąsiadów” (tu gospodarok narodowych) nie będzie. Jeśli się jednak utrzymają to dążenie do równowagi dynamicznej w skali kraju nie musi oznaczać akceptacji tego samego w skali światowej. Co przeto uniwersalnego wynika z rozważań na temat racjonalności i nieracjonalności procesów globalizacji? Wydaje się, że jest nim stwierdzenie prymatu globalizacji ekonomicznej, która jest jednak niekompletnym procesem gospodarczym, wykazującym asymetrię w stosunku do globalizacji politycznej, głównie ze względu na brak procesu koordynacji i kontroli w skali ponadpaństwowej. Wypełnienie tego niedostatku jest przesłanką racjonalizacji procesów globalizacji w mega skali.

Interesującym wydaje się wątek racjonalności egzystencjalnej w procesie modelowania globalizacji. Ziemia (planeta) jest rzadkością absolutną, zaś jej zdolności absorpcyjne są skończone. Zagrożenia egzystencjalne tworzone przez proces globalizacji są określane przez fakty i zjawiska takie jak: nie ponoszenie przez producentów zewnętrznych kosztów eksploatacji i niszczenia środowiska, poszerzanie konkurencyjności globalnej przez skracanie życia produktów i tworzenie nieautentycznych, sztucznych potrzeb, a w efekcie odpadów oraz znoszenie barier dla przepływu kapitału, którego kumulacja w określonym czasie i przestrzeni przekracza możliwości absorpcji negatywnych skutków dla naturalnego środowiska⁵. Niektórzy ekonomiści jakby nie zauważają, iż oznacza to sukcesywne pokonywanie barier przyrody często w sposób trudno, bądź w ogóle nieodwracalny. Racjonalizacja działań w tym zakresie, wymaga innego stosunku do konsumpcji i wartości cywilizacyjnych, niż się to powszechnie przyjmuje. Należy sobie uświadomić, iż współczesny konsument utracił suwerenność wyborów. To nie ceny i preferencje decydują, jak chciałby A. Smith o produkcji⁶, a odwrotnie. Wobec braku autonomicznych potrzeb ludzi, to produkcja zaspakajająca często pozorne potrzeby, przyspieszająca rotację produktów, stanowi kryterium wyboru konsumpcji⁷. Głoszenie prawdy ekologicznej staje się więc potrzebą chwili⁸.

⁵ J.A.Scholte, *Globalizacja. Krytyczne wprowadzenie*, WSZiM, Sosnowiec 2006, s. 184.

⁶ L.R. Brown, *Gospodarka ekologiczna*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 2003.

⁷ A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. II, PWN, Warszawa 1959.

⁸ Wł. Szymański, *Czy globalizacja ...*, op.cit., s. 101–118, oraz R. Sobiecki, *Globalizacja a funkcje polskiego rolnictwa*, Wyd. SGH, Warszawa 2007, s. 105–134.

Warto też podkreślić, iż do warunków mikroekonomicznej (niepełnej) globalizacji lepiej dostosowuje się rynek niż przedsiębiorstwa, gdyż te ostatnie preferują stadialność i ewolucyjność i nie umieją niszczyć starych struktur. Nie jest to jednak wystarczające by twierdzić, iż proces globalizacji, prowadząc stopniowo do postępu informacji i stosunków ponadnarodowych oznacza ograniczenia roli i czasu życia innowacji środowiskowych, lokalnych i krajowych. Brakuje bowiem dowodu, iż przepływ innowacji ma charakter hierarchiczny. Pragnę tu zauważyć, iż innowacje środowiskowe i lokalne wspierane są siłą samorządności lokalnej i nie zawsze i wszędzie są wypierane przez innowacje globalne. Tak jak produkty niszowe na rynku znajdują społeczną aprobatę, tak i jest z innowacjami o charakterze lokalnym.

Nieodłączną natomiast cechą procesów współczesnej, mikroekonomicznej globalizacji, jest polaryzacja struktur społeczno-ekonomicznych, która w aspekcie społecznym prowadzi do podziału na globalizujących i zglobalizowanych, a w instytucjonalnym przeciwstawia korporacje ponadnarodowe poddostawcom i podwykonawcom. Wydaje się, iż tak postrzegana polaryzacja jest nie tylko siłą napędową współczesnej irracjonalnej globalizacji, ale także warunkiem *sine qua non* jej funkcjonowania. To ona w największym stopniu określa beneficjentów i poszkodowanych w bieżących warunkach gospodarowania. Przykład Chin jako „megaprzedsiębiorstwa” i ich wpływ na procesy gospodarcze świata jest tego najlepszym dowodem. Wolny przepływ kapitału natrafił tam na alokację charakteryzującą się: 1. kilkakrotnie niższym niż w krajach macierzystych poziomem płac zatrudnionych i społecznych kosztów inwestycji (minimalnie obciążonych kosztami ubezpieczeń); 2. otwarciem dla inwestycji zagranicznych pod warunkiem dostępu do globalnego popytu w formie eksportu gotowych produktów wytwarzanych przez poddostawców i podwykonawców; 3. stopą oszczędności sięgającą połowy wytworzonego produktu krajowego; 4. pozytywnymi motywacjami zatrudnionych o wysokiej skłonności do oszczędzania. Warto podkreślić, iż ma to jednak miejsce w warunkach niekompletnej (bez globalizacji politycznej), a zarazem niespójnej globalizacji. Powstaje pytanie: czy wzorem procesu konwergencji Chin wraz z rozwojem gospodarczym wkroczą na drogę wolności w porządku demokratycznym, czy też zadadzą kłam regule, iż w miarę bogacenia się taki porządek staje się koniecznością? Trudno dziś o odpowiedź, natomiast nie ulega wątpliwości, iż chiński fenomen tworzy swoisty model dostosowań do warunków współczesnej globalizacji.

Wskazać tu należy na różne modele dostosowań gospodarki do wymogów procesów globalnych. Obejmują one sferę przyciągania kapitału, otwarcia się na konkurencję, kreacji popytu na siłę roboczą i rzadkie surowce. W literaturze wskazuje się na modele: neoliberalne, a także skandynawski i chiński model dostosowań⁹. W każdym z tych modeli trafnie są wyeksponowane założenia konstytutywne. W modelu neoliberalnym zakłada się, iż suma egoistycznych interesów ogólnych prowadzi do realizacji interesu społecznego oraz, że w wa-

⁹ Wł. Szymański, *Czy globalizacja ...*, op.cit., s. 197–216.

runkach tego modelu słabnie zdolność państwa do koordynacji różnych racjonalności cząstkowych procesów globalizacji. Z kolei w skandynawskim przyjęte jest założenie o instytucjonalnych ubezpieczeniach każdego na wypadek osobistej porażki, zaś dobrobyt państwa opiekuńczego mierzony jest jakością życia najsłabszych członków społeczeństwa. Funkcjonowanie takiego modelu możliwe jest dzięki inwestycjom w dziedziny naukochłonne, kapitał oparty o wiedzę oraz system pracy bazujący na jakości naukowo-badawczej infrastruktury a także jakościowych cechach siły roboczej. Słusznie eksponuje się tu podstawową różnicę w stosunku do modelu neoliberalnego, która polega na konkurencyjności opartej o wysokiej jakości zasoby, a nie obniżaniu kosztów wykorzystania zasobów produkcyjnych kraju. Natomiast specyfika chińskiego fenomenu dostosowań do procesów globalizacji opiera się na rosnącej dostępności do kapitału i postępu technicznego poprzez stymulowanie alokacji inwestycji zagranicznych oraz eksportu produktów chińskich podwykonawców i poddostawców.

Wyeksponowanie tych trzech modeli dostosowań do warunków globalizacji pozwala postawić pytanie: kto ma inicjować i identyfikować problemy wymagające zmian? Jakie reguły mają obowiązywać w przestrzeni międzynarodowej w tym zakresie oraz jak wyznaczyć sposoby przyjęcia i egzekucji tych reguł? Czy jest możliwe stadialne wprowadzanie elementów koordynacji transnarodowej, bądź samoistne dostosowanie do zmian o charakterze ustrojowo-cywilizacyjnym? Teoretycznie można sobie wyobrazić możliwość dochodzenia do racjonalnej globalizacji sukcesywnie – najpierw przez integrację regionalną, potem przez uzgodnienia z ugrupowaniami regionalnymi, w końcu poprzez wprowadzenie globalnych form i organizacji procedowania. Do tego jednak potrzebna jest nowa struktura instytucjonalna, w której powinno być miejsce na globalne urzędy. Jest to myślenie daleko wyprzedzające to co dziś możliwe. Nie wiadomo jak do tego doprowadzić w sytuacji, gdy równocześnie akceptowana jest słabnąca pozycja państw narodowych, a tylko takie mogą doprowadzić kraje do integracji regionalnych. Pytanie, czy po to by w dalszej kolejności ograniczały swą suwerenność? Wobec tej kwestii trudno pozostać obojętnym. Pewne jest co innego a mianowicie, iż dostosowania gospodarki do procesów współczesnej globalizacji o charakterze ustrojowo-cywilizacyjnym, będą wymuszane ograniczoną zdolnością planety do absorpcji odpadów, a to wymusi dalsze dostosowania ekonomiczne i społeczne w skali światowej.

Zrozumienie mechanizmów, wymogów i wyzwań procesów globalizacji zachodzących w megaskali wymaga jednak odejścia od ocen doraźnych korzyści i strat oraz świadomości nowych jakościowo cech procesu globalizacji. Np. integracja europejska do pewnego stopnia chroni przed zagrożeniami megaglobalizacji, chociaż odbywa się to w warunkach jej przyspieszenia. Zrozumienie tego przyszło jednak stosunkowo późno. Dopiero odrzucenie traktatu europejskiego postawiło na nowo pytanie co dalej z UE?, czy należy umacniać ponadnarodowe instytucje wspólnotowe, czy też osłabiać te o znaczeniu federalnym, sprowadzając UE do organizacji wspólnego rynku i unii celnej? Jest to problem o znaczeniu fundamentalnym. Unia Europejska jako zwarty organizm

gospodarczy, społeczny i polityczny ma wprowadzić szansę utrzymać równowagę między liberalizmem ekonomicznym i solidarnością społeczną. Trudno jednak nie zauważyć, iż koncepcja dominującego rozwoju instytucji ponadnarodowych (wspólnotowych) oznaczać musi osłabienie prerogatyw państw narodowych, szczególnie w zakresie funkcji redystrybucyjnych i suwerenności ekonomicznej. Skąd jednak pewność, iż dążenie do równowagi dynamicznej między liberalizmem ekonomicznym i społeczną jego adekwatnością w UE będzie tożsame z taką równowagą w gospodarkach narodowych tworzących ją państw. Suma racjonalności cząstkowych nie oznacza wszak racjonalności globalnej. Brak odpowiedzi na to pytanie jest niewątpliwie słabością dyskusji o perspektywie integrującej się Europy. Nie wystarczy wskazać tu na pasywność państw w dostosowaniach do warunków zewnętrznych, narastającą ich zależność od chimerycznego kapitału spekulacyjnego, brak polityki wpływającej na kształt bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Trzeba jeszcze wskazać na konieczną ścieżkę koordynacji interesów krajowych z unijnymi, wyznaczoną wypadkową polityki monetarnej i fiskalnej, zależnej póki co od decyzji państw członkowskich (narodowych). Potrzebna jest „trzecia droga”, mieszany wariant oznaczający kompromis prezentowanych wyżej opcji, którego jednak kształt, zgódźmy się, nie do końca jest dzisiaj jasny.

3. NIEKOMPLETNOŚĆ GLOBALIZACJI MIKROEKONOMICZNEJ I JEJ POTENCJALNE SKUTKI DLA ROLNICTWA

3.1. MECHANIZM GLOBALIZACJI MIKROEKONOMICZNEJ

Globalizacja mikroekonomiczna, uwalniając rynek od barier granicznych, podporządkowuje wartości społeczne i środowiskowe w bliższym i dalszym otoczeniu rolnictwa potrzebie zysku (dochodu). Procesy koncentracji czynników wytwórczych, determinujące rozwój korporacji transnarodowych prowadzą do narastania nierówności w stosunkach podziału i ograniczają rolę państwa w zakresie funkcji stabilizacyjnej, redystrybucyjnej i alokacyjnej polityki fiskalnej. Taki proces globalizacji ekonomicznej wyraźnie wyprzedza jej zaplecze instytucjonalne, przez to staje się ona niekompletną (nieracjonalną) ze względu na brak koordynacji optymów makro i mikroekonomicznego, a także społecznego i ekologicznego. Takiej niekompletnej globalizacji mikroekonomicznej może częściowo przeciwdziałać integracja regionalna, tu europejska. Państwa UE, stanowiąc ewoluującą poprzez consensus Wspólną Politykę Rolną, mają szansę równoważyć różne funkcje rolnictwa bez dyskryminacji żadnej z nich. Procesy integracji regionalnej winny być wsparte bardziej skoordynowanym zarządzaniem globalizacją, co pozwoliłoby dostosować globalizację polityczną do ekonomicznej. Powinny to zabezpieczać: odpowiednie reformy ONZ, uznanie stosowanej wiedzy za globalne dobro publiczne, konsekwentne ograniczanie monopoli, utrzymanie państw narodowych, utrwalanie różnorodności kultur,

tradycji, zwyczajów i obyczajów. Niestety w procesie globalizacji mikroekonomicznej czynnik instytucjonalny jest rugowany jako hamulec tego procesu, natomiast w procesie integracji regionalnej ugrupowania tworzą system, który zastępuje państwo narodowe i pozwala na równowagę mikro i makroekonomicznych procesów globalizacji. Integracja jest traktowana jako forma wzmocnienia sił wewnętrznych w celu podołania otwartej konkurencji globalnej, a zarazem jest formą ochrony przed negatywnymi skutkami tej konkurencji.

Globalizacja mikroekonomiczna rolnictwa, jeśli będzie nadal postępować, doprowadzi w rolnictwie do powszechnej liberalizacji przepływu towarów i technologii, kapitału, pracy oraz wzorców konsumpcji. Rolnictwo z obecnego układu współdziałających, konkurencyjnych podmiotów przekształci się w układ zależny od globalnych koncernów spożywczych. Oznaczać to będzie postępujące monopolizowanie produkcji i dystrybucji artykułów rolniczych oraz odralnianie gruntów, zaś ograniczoność czynnika ziemi będzie tą monopolizację czynić dotkliwszą. Potrzeby żywnościowe zaspakająć będą stosunkowo nieliczni, bardzo wydajni farmerzy, przy rosnącej marginalizacji (zubożeniu) zdecydowanej większości gospodarstw rolnych. Proces ten doprowadzi do niekorzystnych zmian w strukturze produkcji rolnej (m.in. ograniczenia jej różnorodności) i usunięcia subsydiów z produkcji rolniczej, a przez to obniżenia dochodów ludności rolniczej.

W warunkach postępującej globalizacji mikroekonomicznej zagrożone zostanie bezpieczeństwo żywnościowe wielu biedniejszych społeczności nawet wówczas, gdy osiągną one stan samowystarczalności żywnościowej. Drogą do likwidacji występujących dzisiaj nadwyżek żywności nie jest bowiem eliminacja z rynku większości producentów rolnych, lecz zapewnienie ludności większego dostępu do żywności. Problem bowiem tkwi nie w nadmiernej podaży żywności a w niedostatecznym popycie na żywność. Nie należy więc dążyć do ograniczenia finansowego wspierania rolnictwa, a tym samym podaży żywności; przeciwnie do jej wzrostu w warunkach rosnącego popytu biedniejszych. Omawiany proces zmieni podejście do marginalnych warunków produkcji rolnej wobec niemobilności czynnika ziemi. Znaczne jej zasoby staną się bezużyteczne, zaś problem niedostatku żywności w skali globu nie zniknie, mimo sukcesów inżynierii genetycznej. Czym innym bowiem jest sterowanie wzrostem podaży żywności przez państwa narodowe, motywowane czynnikami makroekonomicznymi (np. „zielona rewolucja” w Indiach), a czym innym współczesna rewolucja transgeniczna, kreowana czynnikiem mikroekonomicznym, motywowanym interesami wielkiego kapitału, który problem wyżywienia ludności świata traktuje marketingowo i jest to narzędzie do pomnażania zysku a nie cel społeczny. Do wydajnych roślin genetycznie modyfikowanych będą mieć bowiem dostęp przede wszystkim gospodarstwa wielkoobszarowe (z najtańszą siłą roboczą) a nie chłopskie gospodarstwa rodzinne, a poprzez monopolizację rynków rolnych będzie to dostęp zawężony, co nie rozwiąże problemu niedostatku żywności w skali globalnej.

Rozważać należy przeto model rolnictwa społecznie zrównoważonego, który pozwala dynamicznie łączyć proces tworzenia równowag: ekonomicznej, śro-

dowiskowej i społecznej. Koncepcja ta harmonizuje dążenie do maksymalizacji dochodu (zysku) z koniecznością samoodnowy zasobów środowiskowych i zagwarantowania człowiekowi warunków dla rozwoju. Urzeczywistnienie tej idei wymaga silnego państwa, które mogłoby się przeciwstawić traktowaniu dóbr środowiska jako wolnych w dążeniu do podniesienia mikroekonomicznej efektywności wykorzystania zasobów czynników wytwórczych w warunkach koncentracji ziemi i kapitału. Należy też pamiętać, iż ograniczanie roli narodowego państwa inny ma sens w wyniku procesu ekonomicznej globalizacji, a inny w warunkach integracji regionalnej. W tym pierwszym przypadku oznacza przymusowe wyzbycie się znamion państwa narodowego na rzecz podmiotów mikroekonomicznych tj. korporacji transnarodowych, w drugim ograniczenie suwerenności ma charakter dobrowolny, także na rzecz podmiotów również makroekonomicznych tj. instytucji wspólnotowych reprezentujących interesy ogólnospołeczne całego ugrupowania.

Konkludując, mikroekonomiczna globalizacja, jeśli obejmie w pełni rolnictwo, to zasadniczo zmieni krańcowe warunki produkcji rolnej. Od ewolucji WPR w zakresie celów strategicznych zależeć będzie perspektywa globalizacji ekonomicznej w rolnictwie UE i w Polsce. Możliwe kierunki to reorientacja na rozwój obszarów wiejskich¹⁰, bądź denacjonalizacja polityki rolnej. Przyjęcie drugiego oznaczać będzie przyspieszenie globalizacji mikroekonomicznej z równoczesnym ograniczeniem finansowego wsparcia rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich. Przy nienadążaniu globalizacji politycznej, prowadzić będzie do marginalizacji a nawet ograniczania rolnictwa.

3.2. OPTYKA LIBERALNA *VERSUS* INSTYTUCJONALNA W PROCESIE RÓWNOWAŻENIA RYNKU

W warunkach postępującego procesu globalizacji mikroekonomicznej na rynku pozostaną tylko ci producenci rolni, którzy sprostatą konkurencyjności, opartej o marginalne relacje efektywnościowe. Idąc tym tropem liberałowie sądzą, iż w perspektywie będzie to jedyne kryterium alokacji zasobów, zaś wynagrodzenie czynników produkcji zaangażowanych w procesie wytwórczym żywności, będzie porównywalne do innych zastosowań kapitału. Naturalnie w tym wypadku powstanie „koszt socjalny” tj. problem gospodarstw nieefektywnych w sensie Pareto, ale rozwiązywanie go powinno pozostać w gestii instytucji socjalnych stworzonych przez państwo. Instytucje te mogą także przyczynić się do wielofunkcyjnego rozwoju wsi i obszarów wiejskich, dzięki któremu członkowie gospodarstw, które „wypadły” z rynku znajdą zatrudnienie. Tym samym wieś może się rozwijać w oderwaniu od rolnictwa. Oddzielenie funkcji socjalnej od ekonomicznej gospodarstw rolnych pozwoli im na maksymalizację dochodu (zysku), powodując rosnącą podaż tańszej żywności, poprzez zwiększanie wydajno-

¹⁰ J.S. Zegar, *Przesłanki nowej ekonomiki rolnictwa*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej”, 2007/4, s. 5–27.

ści pracy. Uwzględniając w powyższych rozważaniach proces globalizacji, możliwy jest scenariusz konkurencji w wymiarze międzynarodowym, wyłącznie za pośrednictwem cen światowych i efektywności mikroekonomicznej, przy założeniu globalnej standaryzacji jakości i konsumpcji. Zatem żywność będzie produkowana tam i przez tych, którzy robią to najtaniej, a jeśli gdzieś jej fizycznie zabraknie, to zostanie sprowadzona stamtąd, gdzie wystąpi nadwyżka. W ten sposób kreśli się obraz jednego, doskonale konkurencyjnego rynku, z malejącymi cenami żywności i liczbą gospodarstw rolnych koncentrujących zasoby w warunkach rosnącej efektywności produkcji. Dzięki temu nie podlegałyby one destrukcji mechanizmu rynkowego, gdyż osiągałyby dochody (zyski) umożliwiające im reprodukcję rozszerzoną.¹¹

Odmienną koncepcję stanowi wizja, której podwaliny tworzy społeczne zrównoważenie procesów reprodukcji. Wychodzi ona poza ciasny gorset efektywności mikroekonomicznej (ale jej nie pomija) pokazując, że dla gospodarki narodowej istotny jest wzrost dynamicznie zrównoważony. Współczesna presja na wzrost konkurencyjności rolnictwa industrialnego nie rozwiązała problemów dochodowych rolnictwa w krajach rozwiniętych, pokazując jednocześnie, że zrównoważenie społeczne reprodukcji tą drogą nie jest możliwe do osiągnięcia. Ponadto rolnictwu industrialnemu, gwarantującemu rosnącą podaż żywności, zapewne tańszej, ale o malejącej użyteczności ze względu na wysokointensywne metody produkcji, modyfikacje genetyczne, zagrożenia chorobami cywilizacyjnymi, czy degradowane środowisko, skutecznie przeciwstawia się produkcję mniej efektywną, względnie droższą, ale gwarantującą zachowanie dobrostanu naturalnego. Oczywiście nie załatwi tego rynek „ślepy” i z „martwą ręką”. Zauważyć też trzeba, iż w świetle najnowszych osiągnięć ekonomii rolnej zdolność rozwojowa jest postrzegana także jako możliwość dostarczenia dóbr publicznych np. zapewnienie dobrostanu środowiska, czy właściwe odtwarzanie walorów naturalnych, będące swoistą społeczną służebnością gospodarstw rolnych (producentów surowców).¹²

We współczesnej światowej ekonomii rolnej, mimo że nadal ogólną podstawę badań stanowi koncepcja neoklasyczna, obserwuje się odrzucenie tezy o doskonałości rynków. Realia życia ukazują, że nie ma takich rynków, głównie dlatego, że występuje nierówny dostęp uczestników wymiany do informacji, co wywołuje asymetrię w jej przepływie, tworząc strukturalne dysproporcje w gospodarce. Dowodzi to też twierdzenia, że rynki z założenia są niedoskonałe, co pociąga za sobą określone straty producentów – rolników. Jak wyżej wykazano rynek deprecjonuje rolnictwo poprzez mechanizm przepływów wewnątrz i międzysektorowych. W tej sytuacji nawet najbardziej korzystny z punktu widzenia racjonalności ekonomicznej rynkowy mechanizm podziału dochodów rolniczych

¹¹ A. Czyżewski, *Rolnictwo w procesie reprodukcji. Różne wizje dostosowań rynkowych* [w:] B. Klepacki i inni (red.), *Kwestia agrarna w Polsce i na świecie*, SGGW, Warszawa 2005, s. 127–132.

¹² Tamże.

gospodarstw o rodzinnej formie własności ziemi, zakładający preferencje dla akumulacji w formie inwestycji produkcyjnych i przyrostu stada nie znajdzie zastosowania, gdyż bariera dochodowa rolników uniemożliwi jego funkcjonowanie. Dostrzega się coraz to nowe niedoskonałości rynków, co wymaga stosowania bardziej wyrafinowanych polityk interwencyjnych. Jednocześnie wzrasta nie tylko liczba instrumentów, ale także kompleksowość ich działania i stopień złożoności.¹³ Stąd wynika konieczność aktywnej polityki państwa, polegającej m.in. na kreowaniu i wspieraniu niezbędnych instytucji, m.in. gwarantujących pełny dostęp do informacji, stabilizujących rynki rolne i dochody rolnicze, chroniących własność ziemi, promujących postęp technologiczny.¹⁴

Należy przy tym określić stosowne cele polityki rolnej uwzględniające poprzez podstawowe uwarunkowania makroekonomiczne tj. nożyce cen, stopy procentowe, kurs walutowy, terms of trade a także stopę bezrobocia, poziom inflacji i PKB, potrzebę zrównoważenia przepływów nadwyżki ekonomicznej z rolnictwa do bliższego i dalszego otoczenia i z powrotem do producentów rolnych. Odpowiedni co do poziomu przepływ tej dystrybuowanej i ponownie dzielonej nadwyżki (np. przez budżet) ma podstawowe znaczenie zarówno dla procesów reprodukcji rozszerzonej w samych gospodarstwach, jak też szerzej w całej gospodarce. Na marginesie warto dodać, iż cele tych przepływów z istoty swojej mają charakter zarówno ekonomiczny jak i społeczny, a rozdzielanie treści ekonomicznych od społecznych nie znajduje uzasadnienia, ponieważ przymus konsumpcji żywności dotyczy wszystkich podmiotów gospodarczych, bez względu na fakt czy w danym momencie posiadają one dochody i kreują popyt, czy też nie. Należy równocześnie dążyć, by proces budżetowej i pozabudżetowej redystrybucji dochodów nie zakłócał mechanizmu rynkowej wymiany. Nie może to być jednak rynek ograniczający uczestnictwo do najbardziej efektywnych w skali globalnej producentów, lecz akceptujący także tych, którym mimo coraz niższych cen zbytu, bądź bez względu na nie, będzie się opłacało produkować surowce rolnicze (żywność), także dzięki interwencyjnej redystrybucji dochodów podatników i konsumentów. Tworzenie i rozwój instytucji, reguł ich funkcjonowania i instrumentów realizacji, a także zasad organizacji determinowane jest bowiem racjonalnością ekonomiczną przyjmującą założenie, iż skutki społeczne proponowanych rozwiązań są nie mniej ważne co ekonomiczne. Nowe rozwiązania instytucjonalne stosuje się m.in. po to, by poprawiały ekonomiczną efektywność czynników wytwórczych¹⁵ w warunkach dążenia do społecznie akceptowa-

¹³ Por. A. Woś, *Niedoskonałość rynków i ekonomika organizacji rolniczych. Przegląd nowych teorii rolniczych*, „Wieś i Rolnictwo”, IRWiR, 2000/3 (108), s. 5.

¹⁴ Instytucjonalniści zauważyli, że w realnym świecie niektóre jednostki nie mają dostępu do informacji, w związku z czym nie są w stanie dokonywać prawidłowych wyborów i alokacji swoich zasobów.

¹⁵ Por. B. Czyżewski, M.A. Jerzak, *Otoczenie instytucjonalne rolnictwa oraz jego oddziaływanie na struktury wytwórcze i procesy wymiany w rolnictwie* [w:] M.A. Jerzak, A. Czyżewski (red.), *Ekonomiczne uwarunkowania wykorzystania rynkowych narzędzi stabilizacji cen i zarządzania ryzykiem w rolnictwie*, AR w Poznaniu, Poznań 2006, s. 57–101.

nych rozwiązań. Warto w tym miejscu zauważyć, iż na arenie międzynarodowej konkurencja realizuje się głównie dzięki instytucjom. Nie jest jednak możliwe konkurowanie wyłącznie za pośrednictwem cen światowych i efektywności mikroekonomicznej, gdyż gdyby tak miało być, to należałoby przyjąć założenie globalnej standaryzacji jakości i konsumpcji, co jest nierealne. Rozwiązanie kwestii retransferu nadwyżki nie można więc pozostawić samemu mechanizmowi rynkowemu, gdyż to on rodzi zagrożenia równowagi w produkcji surowców rolniczych (ekonomiczne i społeczne) i marginalizuje sektor rolny,¹⁶ o ile nie jest poddany regulacji i nie posiada rozbudowanej infrastruktury instytucjonalnej. Należy także pamiętać, iż transformacja gospodarcza w Polsce w istotnym stopniu jest finansowana przez rolników, co jednocześnie oznacza, że zdolności rozwojowe ich gospodarstw ulegają obniżeniu. Jest to poniekąd zjawisko uniwersalne, determinowane osobliwościami czynnika ziemi, którego negatywne skutki ma niwelować zrównoważone produkcyjnie i środowiskowo postrzeganie procesów reprodukcji w gospodarstwach rolnych.

Wizja gospodarki żywnościowej ukrytej pod fasadą tzw. „wolnego rynku”, zakładająca oderwanie rozwiązań instytucjonalnych od ekonomicznych prowadzi musi do dysproporcji strukturalnych, burzących równowagę ekonomiczną i społeczną w skali całej gospodarki. Stąd regulacje instytucjonalne, w świetle współczesnych doświadczeń, będą odgrywać coraz większą rolę poprzez oddziaływanie jeszcze bardziej wysublimowanych i precyzyjnie zaadresowanych instrumentów poprawy sytuacji dochodowej producentów rolnych, a przez to niwelujących dysproporcje strukturalne tworzone przez mechanizm globalizacji i liberalnego rynku. Dowodzą tego dotychczasowe doświadczenia ewolucji Wspólnej Polityki Rolnej UE, a także analiza struktury wydatków budżetowych krajów wysokorozwiniętych. Powtórzmy, zawsze chodzi o to samo (retransfer nadwyżki ekonomicznej), aczkolwiek nie tak samo jest to realizowane, co wyraża zmieniający się zestaw instrumentów dostosowujących politykę rolną do wymogów jej rynkowego otoczenia. Bez aktywnej polityki fiskalnej nie nastąpi jednak kompensacja naturalnej słabości rolnictwa wobec jego pozarolniczych partnerów. Nie będzie także możliwy wielofunkcyjny rozwój obszarów wiejskich, jeśli nie zostanie zapewniony odpowiedni poziom dochodów rolniczych, gdyż to właśnie one determinują stadialny (fazowy) rozwój sektora rolnego w kierunku dynamicznie postrzeganej równowagi wewnętrznej i z otoczeniem. Klucz leży we właściwej relacji pomiędzy polityką makroekonomiczną państwa, zwłaszcza w sferze kreacji pieniądza oraz wydatków rządowych i jej przełożeniem na realizację celów polityki rolnej. Jest oczywiste, iż rolnictwo, w szczególności rodzinne (chłopskie), funkcjonujące w modelu gospodarki społecznie zrównoważonej, wymaga działań protekcyjnych i w zależności od nich zmienia się i dostosowuje. Stąd w toczącej się walce o miejsce na globalnym rynku musi być wspierane przez państwo, gdyż tylko ono jest w stanie zbliżyć do optimum relacje:

¹⁶ Por. A. Woś, *Rolnictwo polskie 1945–2000. Porównawcza analiza systemowa*, IERiGŻ, Warszawa 2000, s. 64.

rolnictwo-gospodarka oraz polityka rolna i ogólnogospodarcza.¹⁷ Dlatego też wsparcie budżetowe, a dalej mechanizmy integracji poziomej i pionowej, przyczyniają się do ochrony rynków rolnych przed dyskryminującym je mechanizmem rynkowej (globalnej) konkurencji. Wsparcie to musi być tak zaadresowane, by poprzez odpowiednie instrumenty podnosiło efektywność mikroekonomiczną gospodarstw rolnych producentów, zapewniając optymalne dostosowanie ich struktur wytwórczych, modernizację majątku i stymulację postępu biologicznego oraz nowości i jakości.

4. PODSUMOWANIE

Współczesna globalizacja zrodzona ze swobodnie przepływającego kapitału i towarzyszących temu uwarunkowań, niekompletna, a przez to irracjonalna, rozsądza dotychczasowy porządek cywilizacji. Należy przeto dążyć, by proces ten był bardziej kompletnym tj. racjonalnym w świetle potrzeb równoczesnego złożenia przesłanek mikro i makroekonomicznych, społecznych i ekologicznych w procesie instytucjonalizacji dostosowań cywilizacyjnych i ustrojowych. Od tego na ile przesłanki tych zmian będą niesprzeczne i skoordynowane zależeć będzie ogólna racjonalność procesów globalizacji.

Koncepcje wsparcia sektora rolnego, realizowane przez dwóch głównych uczestników globalnego rynku rolnego, wykazują zarówno szereg podobieństw jak i odmienności. System interwencyjny oparty jest na transferach budżetowych i służy przede wszystkim oddziaływaniu na parytet dochodów i gospodarstw rolniczych i jest istotnym czynnikiem wpływającym na zdolności rozwojowe danego sektora. Uzyskanie korzystnych przekształceń w parytecie dochodów wymaga prowadzenia działań pozwalających na różnicowanie dochodów gospodarstw rolnych i uzupełnianie ich działalnością pozarolniczą. Program rozwoju obszarów wiejskich powinien zatem silniej wykorzystywać instrumenty związane z kształtowaniem warunków zewnętrznych dla takich działań m.in. przez rozwój infrastruktury na obszarach wiejskich oraz wspieranie dobrostanu naturalnego środowiska.

BIBLIOGRAFIA

- Agricultural policies in OECD countries. Monitoring and evaluation*, OECD, Paris 2006.
Brown L.R., *Gospodarka ekologiczna*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 2003.
Chinn M, Prasad E., *Medium-term Determinants of Current Accounts in Industrial and Developing Countries*, National Bureau of Economic Research, “Working Paper” 2000.

¹⁷ A. Czyżewski, A. Henisz, *Ziemia i jej renty w procesie gospodarowania*, „Management”, Technical University Press, Zielona Góra 2000/2(4), s. 245.

- Czyżewski A., Grzelak A., *Implikacje teoretyczne procesu globalizacji* [w:] *Ekonomiczne i społeczne aspekty globalizacji*, Kuciński K. (red.), IFGN SGH, Warszawa 2004.
- Czyżewski A., *Rolnictwo w procesie reprodukcji. Różne wizje dostosowań rynkowych* [w:] Klepacki B. i inni (red.), *Kwestia agrarna w Polsce i na świecie*, SGGW, Warszawa 2005.
- Czyżewski A., Henisz A., *Ziemia i jej renty w procesie gospodarowania*, „Management”, Technical University Press, Zielona Góra 2000/2(4).
- Czyżewski A., Grzelak A., *Wpływ uwarunkowań makroekonomicznych na pozycję rolnictwa w okresie transformacji* [w:] *Problemy makroekonomii i agrobiznesu w Polsce w okresie preakcesyjnym*, Zeszyty Naukowe AE w Poznaniu, Poznań 2003.
- Czyżewski A., Grzelak A., *Wpływ uwarunkowań makroekonomicznych na pozycję rolnictwa w okresie transformacji* [w:] *Problemy makroekonomii i agrobiznesu w Polsce w okresie preakcesyjnym*, Zeszyty Naukowe AE w Poznaniu, Poznań 2003.
- Czyżewski A., Poczta A., Wawrzyniak Ł., *Interesy europejskiego rolnictwa w świetle globalnych uwarunkowań polityki gospodarczej*, „Ekonomista” 2006, nr 3.
- Czyżewski B., Jerzak M.A., *Otoczenie instytucjonalne rolnictwa oraz jego oddziaływanie na struktury wytwórcze i procesy wymiany w rolnictwie* [w:] Jerzak M.A., Czyżewski A. (red.), *Ekonomiczne uwarunkowania wykorzystania rynkowych narzędzi stabilizacji cen i zarządzania ryzykiem w rolnictwie*, AR w Poznaniu, Poznań 2006.
- Debelle G., Faruqee H., *What Determines the Current Account? A Cross-Sectional and Panel Approach*, International Monetary Found, “Working Paper” 1996, nr 58.
- Gardner B., *U.S. Agriculture in the twentieth century*, URL, New York 2003.
- Gotz-Kozierkiewicz D., *Deficyt rachunków obrotów bieżących w gospodarce transformowanej – obiektywne przesłanki a polityka makroekonomiczna*, „Ekonomista” 1995/35.
- Krugman P.R., Obstfeld M., *Międzynarodowe stosunki gospodarcze. Teoria i polityka*, PWE, Warszawa 1996.
- Portugal L., *Methodology for the measurment of support and use in policy evaluation*, OECD, Paris 2003.
- Scholte J.A., *Globalizacja. Krytyczne wprowadzenie*, WSZiM, Sosnowiec 2006.
- Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. II, PWN, Warszawa 1959.
- Sobiecki R., *Globalizacja a funkcje polskiego rolnictwa*, Wyd. SGH, Warszawa 2007.
- Szymański Wł., *Czy globalizacja musi być irracjonalna*, Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie, SGH, Warszawa 2007.
- Szymański Wł., *Interesy i sprzeczności globalizacji*, Wyd. Difin, Warszawa 2004.
- Szymański Wł., *Globalizacja – wyzwania i zagrożenia*, Wyd. Difin, Warszawa 2001.
- Woś A., *Niedoskonałość rynków i ekonomika organizacji rolniczych. Przegląd nowych teorii rolniczych*, „Wieś i Rolnictwo”, PAN, IRWiR, 2000/3 (108).
- Woś A., *Rolnictwo polskie 1945–2000. Porównawcza analiza systemowa*, IERiGŻ, Warszawa 2000.
- Woś A., *Konkurencyjność wewnętrzna rolnictwa*, IERiGŻ, Warszawa 2001.
- www.oecdsource.org.com.
- Zegar J.St. *Przesłanki nowej ekonomiki rolnictwa*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej”, 2007/4.

ABOUT THE NECESSITY OF COORDINATION OF THE GLOBALIZATION PROCESS AND MACROECONOMIC POLICY TOWARDS AGRICULTURE

Summary: This paper considers the need of coordination of globalization process, which can make the it more rational. Additional, one should coordinate some macroeconomic condition, mainly monetary and fiscal policy. Author proves the incompleteness of globalization process and shows its mechanisms. He presents also the neoliberal and institutional attitude to the developments in the agricultural policy.

Key words: economic, social and environmental conditions, rationality and incompleteness, agricultural policy, macroeconomic determinants, financial support, interventionism.

*Prof. zw. dr hab. Andrzej Czyżewski,
Akademia Ekonomiczna w Poznaniu
Katedra Makroekonomii
i Gospodarki Żywnościowej
Al. Niepodległości 10
60-967 Poznań
e-mail: a.czyzewski@ae.poznan.pl*